

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Ruma. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-25. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauser

REDAKCJA: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-87
ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-28. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. P. K. O. Katowice 503 551.
REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Paśki 1. Telefon Nr. 3657. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednoliny milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Co przyniesie plebiscyt w Saarze? Wielki udział głosujących

Saarbrücken. Agencja Havas donosi z Saarbrücken. Biura wyborcze rozpoczęły swą działalność o godz. 7,30 i po upływie pół godziny przeznaczanej na załatwienie spraw formalnych otwarły dla głosujących. Napływ głosujących już od wczesnych godzin był bardzo duży. Na ulicach stosunkowo mało widać było żandarmerji i policji. Wewnątrz lokali wyborczych procedura odbywała się w myśl ustalonych przepisów. Ceremonja ta nosi charakter dość automatyczny, gdyż odbywa się w zupełnej ciszy, według wskazówek znajdujących się wewnątrz lokali żandarmerji. Wszelkie gesty, wszelkie słowa są wewnątrz lokali wyborczych wzbronione. Wyborcy czestokroć, by złożyć swój głos musieli przebywać prawdziwie w ciemności, na skutek rozciągającej się noc, na skutek rozciągającej się ciemności. O ile w godzinach porannych frekwencja głosujących była bardzo duża, to po południu zmniejszyła się tak, że biura wyborcze świeciły prawie pustkami. Fakt ten do pewnego stopnia tłumaczy się tem, że front niemiecki polecił swym zwolennikom oddać głosy w godzinach rannych. Do godz. 16,30 według pobieżnych obliczeń frekwencja głosujących w Saarbrücken i najbliższych okolicach wynosiła około 95 procent. Do godzin przedwieczornych na całym terytorjum obłędem plebiscytem nie zanotowano żadnych incydentów.

Chcieli rozsytać gwoździe na drogach.
Saarbrücken. Agencja Havas donosi, że w pobliżu miejscowości granicznej Grossrosseln patrol żandarmerji zatrzymał w nocy samochód należący do frontu niemieckiego. Pasażerowie tego samochodu wydali się żandarmerji podejrzani. W czasie pobieżnej rewizji stwierdzono, że owi pasażerowie włożyli

kilka kilogramów gwoździ. Pasażerów samochodu po wyłegitymowaniu wypuszczono na wolność. Według przypuszczeń pasażerowie tajemniczego samochodu zamierzali rozrzucić gwoździe na drogach, by w ten sposób uniemożliwić dojazd samochodów, wiozących uprawionych do głos. z terenu Francji.

Plebiscyt saarski pod znakiem fałszerstw, sabotażu i teroru

Saarbrücken. Główny organ zwolenników status quo „Volkstimme” nie mógł się w sobotę normalnie ukazać, gdyż drukarnia i redakcja zostały pozbawione na kilka godzin prądu elektrycznego, przyczem niepodobna było ustalić, jaki defekt to spowodował. Przypuszczają, że był to akt sabotażu.

Saarbrücken. Biuro prasowe Frontu Jedności komunikuje, że w szeregu miejscowości specjalne tablice z plakatami na rzecz status quo zostały skradzione, lub zniszczone przez członków Frontu Niemieckiego.

Saarbrücken. W ostatnich dniach przed plebiscytem mnożą się próby wprowadzenia w błąd głosujących. M. inn: rozpowszechniano ulotkę, podpisaną przez przywódcę stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Ulotka głosiła, że stronnictwo jest rozwiązane i że jego przywódcy, uznając w ostatniej chwili swój błąd, wzywają do głosowania za Niemcami. Ulotka była fałszywym. Jak donosi „Arbeiter Ztg.” rozpowszechniana jest także sfiingowana ulotka, w której b. przywódca komunistów niemieckich Thaelman wzywa do głosowania za Niemcami.

Paryz. Z Saarbrücken donoszą: Komisja plebiscytowa stwierdziła istnienie dokumentu, ujawniającego presję elementów narodo-socjalistycznych na głosujących.

Saarbrücken. Zwolennicy frontu lewicowego i frontu niemieckiego spotykali się przed lokalami wyborczymi w zupełnym spokoju, powstrzymując się od wszelkich wystąpień zewnętrznych o charakterze agitacyjnym, jak również od wszelkich wzajemnych wrogich manifestacji.

Front Niemiecki rozdzielił w domach swoich zwolenników i u tych wyborców, którzy uważani są za niepewnych formularze, które należy wypełnić, umieszczając nazwę biura i godzinę, w której dana osoba głosowała, względnie podając powody, które skłoniły do powstrzymania się od głosu. Natychmiast po stwierdzeniu tego faktu, komisja plebiscytowa wzywała kierowników Frontu Niemieckiego, aby udzielić im ostrzeżenia, że wobec systematycznego teroru i presji narodowych socjalistów opinia międzynarodowa może stracić zaufanie w szczerze głosowaniu, co może spowodować poddanie w wątpliwość rezultatów plebiscytu. Komisja zwróciła również uwagę kierownikom Frontu Niemieckiego, że ostateczna decyzja Ligi Narodów zależęć będzie w znacznej mierze od warunków w jakich odbyła się kampanja plebiscytowa.

Paryz. Agencja Havasa donosi z Saarbrücken: Przywódcy zwolenników utrzymania status quo wystosowali do Ligi Narodów depeszę, w której donoszą, że nie słyszeli teroru ugrupowań narodo-socjalistycznych przeciw ugrupowaniom i dzielnikom, opowiadającym się za status quo, wzmaga się, co sprzeczne jest z wolnością zagwarantowaną na czas plebiscytu. Depesza kończy się ostrym protestem i wzywaniem Ligi Narodów do natychmiastowej interwencji.

Anglia osadza bezrobotnych na roli

London. „Daily Telegraph” ujawnia plan rządu brytyjskiego, dotyczący osiedlenia na roli w roku bieżącym, 18 tysięcy rodzin bezrobotnych. Każda z rodzin otrzymać ma do gospodarowania działkę ziemi wielkości od 5 do 110 akarów. Kolonisci ci rozdzieleni zostaną na 150-200 grup, zgromadzonych na większych odcinkach. Każda grupa posiadać będzie swego instruktora w zakresie sadownictwa, hodowli świń i drobin. W ciągu pierwszego roku mężczyźni

będą budowali swe własne domostwa i w tym okresie rodzina pobierać będzie zapożyczeń dla bezrobotnych. Rząd udzieli im ziemi i materiałów, potrzebnych dla budowy oraz wszystkich niezbędnych sprzętów i żywego inwentarza. Subwencja wyniesie na około 750 funtów na każdego kolonistę. Ogólny preliminarz wydatków tej pierwszej fazy powrotu w Anglii na rolę obliczają na 14 milionów f. st.

Spisek antyjapoński w Mandzurji

London. Z Charchina donoszą: Policja wykryła szeroko rozgłoszony spisek antyjapoński, w którym brało udział szereg osób, zajmujących wybitne stanowiska w administracji mandzurskiej. Na czele spisku stał b. prokurator sądu apelacyjnego w Kirynie, Czin-Chai-Tao, który werbował zwolenników wśród oficerów armji mandzurskiej oraz wśród urzędników. Najbliższym pomocnikiem Czin-Chai-Tao był dowódca brygady armji mandzurskiej — Czian, który wciągnął do spisku wielu wy-

bitnych wojskowych. Spiskowcy postawili sobie za cel obalenie istniejącego rządu w Mandzurji i przyłączenie kraju do Chin. Policja polityczna utrzymuje, że Czin-Chai-Tao był członkiem Kuomintangu i działał według instrukcji, otrzymywanych z Nankinu. Liczne aresztowania, przeprowadzone jednocześnie w Charchinie i Fudzianie, wzbudziły ze względu na osoby aresztowanych wielką sensację w politycznych kołach Mandzurji.

Kobieta leci nad Oceanem Spokojnym

HONOLULU. Lotniczka amerykańska Amelia Earhart wystartowała „onegdaj” o godz. 3,15 do lotu przez Pacyfik, Lotniczka leci do Oakland w Kalifornji.

HONOLULU. Start miss Earhart do lotu przez Pacyfik nastąpił niespodziewanie i mimo wysiłków, czynionych w ostatniej chwili przez władze, by nie dopuścić do lotu, gdyż na tej samej drodze zginął niedawno lotnik Ulm i poszukiwania go naraziły rząd waszyngtoński na duże wydatki. Lotniczka oświadczyła przed startem, że zamierza dokonać tylko lotu próbnego.

OAKLAND. Po przesłaniu czterogodzinnym locie otrzymano na wiadomość od miss Earhart, że leci ona na wysokości 1000 mtr. we mgłę.

NEW YORK. P. Earhardt, która wylądowała w Oakland, przeleciała przestrzeń między Honolulu a Oakland, wynoszącą około 3800 km. w ciągu 18 godzin i 16 minut. Bohaterska lotniczka jest pierwszą osobą, która samotnie dokonała takiego wyczynu lotn.

Ze zjazdu delegatów

Związku Nauczycielstwa Polskiego. WARSZAWA. Onegdaj rozpoczął się w Warszawie III nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, na który przybyło około 500 delegatów z całego kraju.

Na uroczystości inauguracyjnej zjazdu obecny był minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz.

Zjazd zajął prezes zarządu głównego sen. Stanisław Nowak. Następnie zebrani uchwalili przez akklamację wysłanie depesz fidejucyjnych do P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po otwarciu obrad i przyjęciu porządku dziennego wiceprezes zarządu p. Kolanko wygłosił referat o obecnej sytuacji szkoły i nauczycielstwa, omawiając ciężkie położenie naszego szkolnictwa w związku z ogólnym położeniem gospodarczym i ofiarą pracę кадр nauczycielskich. Następnie zgromadzeni przyjęli dwie rezolucje, dotyczące potrzeb szkolnictwa i nauczycielstwa.

Dalsze obrady zjazdu zostały przeniesione do gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, przyczem przed wznowieniem obrad odbyła się uroczystość przemianowania części ulicy Dobrej, prowadzącej do gmachu Z. N. P. na ulicę Juliana Smulikowskiego.

W czasie dalszych obrad, które toczyły się pod przewodnictwem p. Nowickiego, po referacie p. Machowskiego zdecydowano odesłać do komisji sprawy statutu oraz projekt stworzenia funduszu kredytowo-oszczędnościowego.

Wysunięcie na porządek dzienny (z zachowaniem wszystkich formalności) obok zmian statutowych również sprawy funduszu kredytowo-oszczędnościowego wywołało sprzeciw pewnej nielicznej grupy delegatów. Zdecydowana większość ustosunkowała się do sprawy rzeczowo i udaremniła wystąpienia, zmierzające do utrudnienia i zakłócenia normalnych obrad.

WARSZAWA. W niedzielę w 2-gim dniu III nadzwyczajnego zjazdu delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w godzinach rannych odbyła się w sali kina „Apollo” akademja ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin prezesa Związku senatora Stanisława Nowaka. Przemówienie, obrazujące działalność senatora Nowaka wygłosił p. Patink z Krakowa i p. Schmidtówna. Następnie wyświetlano film „Młody Las”. W godzinach popołudniowych przy ul. Dobrej toczyły się dalsze obrady zjazdu. Przyjęto szereg wniosków komisji weryfikacyjnej i finansowej. O godz. 17-tej delegaci zostali przyjęci przez P. Prezydenta R. P. W godzinach wieczornych odbyła się dyskusja nad referatami komisji statutowej.

Katastrofalny pożar miasta w Japonji

Tokio. Ogromny pożar nawiedził miasto Sakai. Ogień zniżył prawie 3/4 miasta. Pastwa płomieni padła 500 domów. 2.000 mieszkańców zostało bez dachu nad głową. Do tej pory nie ustalono jeszcze tego ogromu klęski.

Zaprzeczenie pogłoski o zamachu na Hitlera

BERLIN. Ze strony miarodajnej zaprzeczają kategorycznie wiadomościom o zamachu, jakoby na kanclerza Hitlera dokonano ostatnio w okolicy Berchtesgaden zamachu przez rozpięcie drutu w poprzek szosy, wiodącej do willi kanclerza. Całą tę wiadomość określają koła miarodajne, jako zmyśloną. Bównież wiadomości o rekonym zamiarze kanclerza wyzbicia się swej willi pod Berchtesgaden nie odpowiada prawdzie.

Terorysta bułgarski aresztowany w Brukseli

Bruksela. Policja belgijska zaarrestowała terrorystę bułgarskiego Dimitra Radulewicza, który przesłał posłowi bułgarskiemu w Brukseli list z wyrokiem śmierci.

Uciekają przed terorem z Sowieci

Czerniowce. Donoszą z Orgiejewa w Bessarabji, że przekroczyła punkt graniczny Spieja większa grupa uciekinierów z Sowieci, którym udało się przedostać na rumuński brzeg Dniestru. Jak słychać, są to zwolennicy Zinowiewa i t. zw. opozycji sowieckiej, którzy w obawie przed przesłaniami władz schronili się do Rumunji.

Duch a litera prawa

O walce ze szkodnictwem biurokratycznym

Premier prof. Kozłowski mówił ostatnio w wywiadzie dziennikarskim, ile trudu i wysiłku poświęcić trzeba „pracy nad usunięciem z życia państwa głupstwa”.

Na czym polega to „głupstwo”, o którym szef rządu mówił?

Polega ono na różnicy między dwoma typami wykonawców ustaw, dekretów, rozporządzeń i zarządzeń władz.

Władza państwowa występuje z inicjatywą ustawodawczą w pewnym konkretnym zagadnieniu o zasięgu mniej lub więcej powszechnym. Ciąła ustawodawcze rozpatrują to zagadnienie i dają mu moc prawa. O ile nie obradują, czyni to Głowa Państwa w formie dekretu. W sprawach, nie zastrzeżonych legislaturze, władze wykonawcze w Państwie, władze centralne, wydają zarządzenia podległym sobie urządzeniom.

Wszystko to odbywa się z pewnym celem, pewną myślą przewodnią, pewnym ogólnym podkładem. Ustawa, określająca np. obowiązki podatnika, nie ma na myśli ani pana X ani pana Y — a stwarza ogólną normę; która winna być dopiero zastosowana w każdym poszczególnym wypadku. Rozporządzenie ministra wywodzi się z pewnej idei przewodniej, z której władza widzi korzyść dla Państwa i jego obywateli; rozporządzenie to jest linią orientacyjną dla każdego urzędnika, które je ma zastosować w praktyce.

I oto jesteśmy u sedna rzeczy:

Ustawa, dekret, zarządzenie władzy centralnej dociera do dwóch grup urzędników, do dwóch typów wykonawców.

Jedna wnika w ducha prawa, stara się dotrzeć do myśli przewodniej, traktuje ustawę czy nakaz przełożonej władzy jako busolę, wedle której ma się orientować i kierować na rozlegach życia, w praktyce codziennej, wobec wszystkich interesantów, których ta ustawa czy zarządzenie dotyczy. Taki urzędnik analizuje istotę ustawy w duchu zawsze pomyślnym dla interesu społeczności, dba właśnie o interes obywatela, bacząc zarazem, „ne quid deprimat capiat Respublica”, by interes Państwa nie poniósł najmniejszego uszczerbku.

Jest to urzędnik — dobry. Wcale nie „miękki” czy „łagodny”. Czasem może nawet ostry, stanowczy. Ale zawsze — mądry, sprawiedliwy, a przede wszystkim: właściwy człowiek na właściwym miejscu. Człowiek, budzący zaufanie, człowiek szybkich a stanowczych decyzji, człowiek będący wrogiem zwlekania, komplikowania prostych spraw, spychania ich z biurka na biurko, nitwienia i — rozgoryczania obywatela.

Temu urzędnikowi trzeba jednak przeciwstawić drugą kategorię wykonawców

ustaw i zaleceń rządowych. Są to ci, dla których martwa litera jest alfą i omegą, martwa litera jedynym przykazem i jedynym kryterjum. Taki urzędnik szczerze sobie trudu wnika w ideę przewodnią ustawy czy zarządzenia, unika fatygi wyinterpretowania ogólnego przepisu, jak w konkretnym wypadku postąpić. Trzyma się niewolniczo tekstu i formy — i biada nieszczęsnemu klientowi, jeśli jego „papier”, dotarłszy na biurko takiego urzędnika, ma jakieś formalne uchybienie czy też w swej treści nie tłumaczy się stu procentowo jasno.

Wtedy taki niewolnik, martwej litery prawa w todzie urzędniczej ma okazję do „wychowywania” kmiotka za wszy, czy robotnika z fabryki, służącej z miasta czy czeladnika z warsztatu rzemieślniczego. „Wychowanie” to przeraża się, ach jakże często, w szukanę, niejednokrotnie raczej bezmyślną niż rozmyślną, raczej z opacznie pojmowanego biurokratyzmu płynącą, niż ze złośliwości. Dłużyć się zaczyna w trybach aparatu urzędowego — choćby najprymitywniejsza sprawa; kurczowo się martwej litery trzymający urzędnik boi się odpowiedzialności za decyzję, spycha ją więc na barki swych przełożonych — i „akt”, mogący być zatwierdzony na najniższych szczeblach drabiny urzędniczej, wydruje „w górę”, często — jak to zalił się premier Kozłowski — aż do najwyższych czynników w Państwie, zaprzatając im czas załatwianiu spraw, które śmiało mogłyby być zalacone na miejscu i przez władzę pierwszej instancji.

Jeżeli więc premier ostatnio zapowię-

dział walkę w celu „usunięcia z życia Państwa głupstwa” — to chciał przede wszystkim półmilionowej rzeszy urzędniczej w Państwie ostateczną konieczność takiej postawy wobec ludzi i zatwierdzonych spraw, aby interpretacja ducha prawa miała pierwszeństwo przed martwą literą prawa, aby samodzielność myślenia i decyzji cechowała już urzędnika od najniższego szczebla — a przede wszystkim, aby ustalo wreszcie pewnego rodzaju pociągnięcie w stosunku do szarego obywatela. Tępiemy wszak pociągnięcie się u człowieka prywatnego; nie chcemy zatem tolerować — rzadkich w szczególności — typów pociągniętych w niższych dyktandoach urzędniczych. Wożny czy kancelista, wymyślający złośliwości czy bezmyślnie szkodliwych, są szkodnikami; urzędnik, chowający „akt” pod sukno, referent, skazujący dla łada przyczynę sprawę na daleką wędrowkę po biurach i urzędach — są niemniejszymi szkodnikami.

Stanowiąc na szczęście przewagę w stosunku u nas ty świadomego swego posłannictwa i przepojonego poczuciem odpowiedzialności urzędnika. I właśnie ten dodatni typ winien wypowiedzieć nieubłaganą walkę szkodnikom, tym, co w społeczeństwie deprecjonują misję funkcjonariusza publicznego w Państwie. „Praca nad usunięciem głupstwa”, o której mówił premier Kozłowski, da wtedy z pewnością w bardzo krótkim czasie pozytywne rezultaty, zniknie szacatkowo okaz złego urzędnika, a ostatecznie się urzędnik-obywatel, scharmonizowany z potrzebami Państwa i społeczeństwa.

Pożar fabryki w Krakowie

Kraków. Wczoraj rano wybuchła gwałtowny pożar w magazynie fabryki wyrobów chemicznych Isbra i Karmański. Do akcji ratunkowej przystąpiły dwa plutony straży ochotniczej. Mieszany został przez ogień zaszczerpy. Wysokość szkód nie ustalono.

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Brukseli

Bruxela. W piątek nastąpiło tu uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej zorganizowanej pod protektoratem księżny de Ligne i posła R. P. Jackowskiego. Na otwarciu wystawy obecni byli Nuncjusz Papieski, księżna de Ligne, pbsel R. P. z małżonką, wielu przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i sier urzędowej. Na inaugurację wystawy prof. Morełowski wygłosił cdezyl o polskiej sztuce ludowej.

Czystka w partii komunistycznej

Moskwa. W komisariacie ludowym rolnictwa U. S. R. P. wydalono z partii i usunieto ze stanowiska b. członków opozycji trockistowsko-zinowiewowskiej, m. in. naczelnika głównego urzędu bawelnianego Reinholda oraz dwóch urzędników utrzymujących bliższe stosunki z aresztowanymi w związku z zabójstwem Kirowa b. stronikiem Zinowiewa Fajwilowiczem. Dzięki staraniom Reinholda Fajwilowicz został przyjęty zpowrotem do partii. Pozatem Reinhold da posady w swoim wydziale 7-miu h. zinowiewowcom, przyczem aż do ostatnich czasów miał obiawiać demonstracyjnie swe sympatie dla opozycji, biorąc udział w pogrzebie osobistego sekretarza Zinowiewa Bogdana.

Zgon polskiej śpiewaczki

Nowy Jork. W piątek zmarła tu przeżywszy lat 76 znakomita polska śpiewaczka Sembrich-Kochańska.

Wybuch benzyny poranił 20 osób

Hudsonville (Stan Michigan). Na samochodzie ciężarowym, wozącym benzynę nastąpiła eksplozja, wskutek czego 20 osób zostało ciężko rannych.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa

Deadwood (południowa Dakota). Autobus, wiozący 20 dzieci, powracających ze szkoły, zderzył się z samochodem ciężarowym, 5 dzieci poniosło śmierć na miejscu a 14 jest ciężko rannych.

Wniosek o wysiedlenie 3 milionów cudzoziemców

Waszyngton. Posel demokratyczny Dies złożył wniosek o deportacji 3 milionów cudzoziemców, którzy nielegalnie dostali się do Stanów Zjednoczonych. Dies oświadczył, że w Stanach Zjednoczonych mieszka 7 milionów nienaturalizowanych cudzoziemców. Zdaniem Diesa wydalenie znacznej części cudzoziemców wpłynę na zmniejszenie bezrobocia.



Min. Beck, mln. W Jędrzejewicz, marszałek Raczkiewicz i wicemin. Szembek po nabożeństwie, urządzonym staraniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kościele św. Krzyża za duszę radcy ambasady polskiej w Berlinie ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z wstępnego przełożenia Halzka Wiśniewskiego.
(Ciąg dalszy.)
Gezie, pytającemu o powód tego, Bela odpowiedział:
— Nie uważałem za stosowne przeskadzać mu, Eksclencjo, gdyż wiem, jak niechętnie Siao odrywa się od dziecka. Myślę, że byłoby mu bardzo przykro zostawiać je samo na całą noc...
— Słyszysz pani? — rzekł Geza, zwracając się do Walentyny. I dawadło się, że słowami temi chciał powiedzieć: „Widzi pani, jak jej dziecko jest tutaj kochane?”
— Słyszałam — odpowiedziała Walentyna z uśmiechem szczęścia.
Geza podążył do kobietami do powozu; Bela wyszedł na kozioł; stary wehikul ruszył.
— Nie jest niewygodnie? — spytał kasztelan Brifad, podczas gdy jechali.
— Wcale nie — odrzekła Walentyna — doskonale jest w tym pańskim ekipażu.
Oparta o miękkie poduszki powozu, zagłębiona w stosie futer, pozwala się ogarniać rzadko doświadczanemu uczuciu zadowolenia.
Karetka jechała lekko, regularnym kłusem po ulicach, tak równych, że nie wywoływały najmniejszego wstrząsania.
Była może trzecia popołudniu.
Jasne jeszcze światło ogromnie przezroczyściego dnia rozścielało się równomiernie na tysiącach polach, gdzie śnieg znaczył jeszcze ciągle białe plamy na bru-

natnej ziemi, iak jasne i świetlane oazy na nędznym i pustym obszarze.
— Ani jednej żywej istoty wśród jednostajności milczącego obrazu.
— Ani jednego głosu.
Jedynie bicie kopyt końskich po twardej i szorstkiej ziemi i towarzyszący mu chwilał świst bata.
— Jaki dziwny kraj! — zauważyła Zofia. — Kto u nas mógłby sobie wyobrazić, że można tak godzinami jechać po drodze, gładkiej jak dywan?
— To jest nasze morze — rzekł Geza.
— I umiechnął się, gdyż czuł się głęboko szczęśliwym. Szczęśliwym, że wracał do swego domu, gdyż tylko tam czuł się całkowicie dobrze. Szczęśliwym, że miał przy sobie Walentynę. Szczęśliwym szczęściem, jakie stworzył, zwracając matkę synowi i syna matce.
Jeszcze kilka godzin; potem, Walentyna uściśnie swego malutkiego A Luli, Luli, co on powie, gdy zobaczy znowu matkę?
— Wzruszenie przejmowało jego serce, już gdy przeżywał to spotkanie.
— Ach, jakie piękne dni przygotowywały się dla niego w Brifad!
— Potem, niestety, piękne dni miną; Walentyna odjedzie ze synem; Luli nie wniesie już w olbrzymi, smrotny dom boskiego usmiechu swej obecności.
— Westchnął.
— To był ciemny punkt jutrzejszego dnia. Jednak szczęście, które w tej chwili śpiewało w nim swój hymn, poddało mu jeszcze pełne nadziei myśli.
— Luli i Walentyna odjadą. Ale... dokąd? A gdybym ja mógł namówić tę kobietę, by została na Węgrzech, gdyż do Italji, z Luli nie może jechać, nie tracąc go, czy nie byłoby to zawsze trochę, jakdybynt ich miał dla siebie objeji na zawsze?

Chciał wierzyć, że urzeczywistnienie tego pragnienia jest nietylko możliwe, ale łatwe.
— Powiem Luli, by to powiedział — rzekł sobie. — A także tej jej przyjaciółce, Zofji, która, mam nadzieję, pomoże mi. I sam będę tak wymowny, że nie odpowie mi; nie. Ostatecznie, ta biedna Walentyna także mi coś zawdzięcza. I gdybym położył na wadze ciężar wdzięczności, prędko przechyliłbym ją na moją stronę.
Karetka biegła.
Lekki kłus koni pochłaniał kilometry i kilometry; droga przebiegała wioski i minęła doliny i przebyła lożyiska rzek i potoków.
Światłość jasnego dnia przechodziła z wolna w nieprzeroczyść szarości, zwiastująca zmrok.
Zofja spytała:
— Ile godzin jeszcze?
Geza rzekł, uśmiechając się:
— Ile aż godzin jeszcze? Czy pani wie, że jedziemy trzy godziny prawie? Za godzinkę będziemy w Brifad. Niech się pani wychyli i spojrz na prawo; widzi pani krzyż dzwonnicy, za linią tego wzniemia tam w dół? To jest kościółek w naszej wiosce.
— Zatem już jesteśmy.
— W istocie, niedługo.
Niepokój i wzruszenie ogarnęły teraz Walentynę.
Spytała:
— Jak pan myśli, Geza, czy Luli wyjdzie nam na pomoc?
— To jest mało prawdopodobne. Malczaka ubierz go odświętnie i trzymając go za rękę, przyprowadź go do pani i będzie zbyt szczęśliwa z zaszczytu, jaki ją spotka, że pierwsza powita panią i wręczy jej malca, by się tego miała wyrzec!

Nowa porcja brudów z gospodarki Volksbundu

Świeże rewelacje „Der Aufbruch”u*

O sprawach gospodarczych mowa jest w pismach niemieckich niejako tylko na marginesie t. zw. „Trümmerruften”, jakim jest zdaniem obecnie mniejszość niemiecka. Przyczynę swych niepowodzeń gospodarczych omawiały te pisma rzadko tylko, zwalając winę za nie przeważnie na przedsiębiorców ciężkiego przemysłu, na „generyalnych dyrektorów”, „baronów węglowych”, którzy, wypielnawszy kieszenie, uciekli zagranicę, — ostatnio Prinz von Pless — pozostawiając tutaj pracowników biurowych i robotników „na łaskę losu”.

To się dotychczas czytało w pismach niemieckich na ten temat. Obecnie „Der Aufbruch” z 5 I. br. rozszerza oskarżenia; atakuje również przywódców niemieckich związków zawodowych. Oświadcza, że gdy by między nimi panowała większa zgoda, „krzyk rozpacz” robotników nie byłby tak donośny. Ale zamiast jedynomyślności panuje „niesłychane rozbieżności, noszące wprost już cechy szaleństwa”. Nawet tam, gdzie gdzie o przedstawicielstwo interesów czytano w pismach, rozdarci w mniejszości jest **bezdenne**. Któż zliczy ogromną ilość niemieckich związków na Śląsku? Było to jeszcze zrozumiałe bezpośrednio po roku 1923, kiedy stosunki gospodarcze były lepsze. (1) ale dziś, kiedy „międa wzrosła do rozmiarów kolosalnych, należałoby namyśleć się i jedynomyślnie walczyć o wspólny los”.

Taki głos „Der Aufbruch”u” pefen rozpacz przypomina poniekąd „przestrogi” i wezwania socjalistycznego „Volkswille”, który jednakowoż wychodzi z innych przesłanek, i chciałby wszystkich robotników niemieckich zebrać na socjalistycznym podwórku.

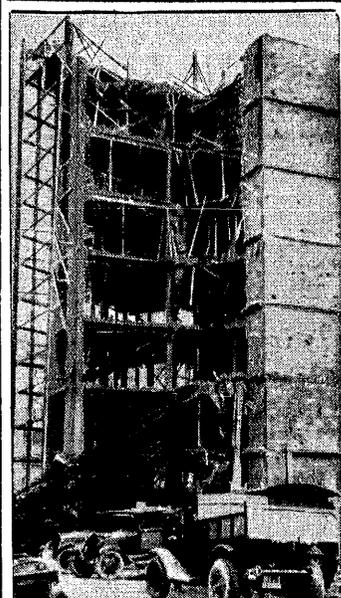
Tenże sam „Aufbruch” podejmuje ofensywę jeszcze i na innym odcinku życia niemieckiego: odcinku agrarnym, wsi, a mówiąc terminologią „Volksbundu” — na odcinku Landbundu. Mało co o tej organizacji wie społeczeństwo polskie. Pocięcie stanowić w tym wypadku fakt, że **niewiele o Landbunde wiedzą sami Niemcy!** Przez wiele lat, — bo jakichs konajmniej 12! — sekcja ta Volksbundu wiodła życie w ukryciu, ale **bynajmniej nie życie kopciuszką!** Była to domena t. zw. „baronów rolnych”, magnaterii, wielkiej posiadłości ziemskiej. Według statutu należeli wprawdzie do Landbundu również chłopci, ale tylko według statutu. Jak się bowiem okazuje z kilku ostatnich numerów „Der Aufbruch”u, który w swym zdaniu do wykazania niedołęstwa i wrecz szkody dla włości dotychczasowego kierownictwa Volksbundu poświęca obecnie pokolei **wszystkie zakamarki roboty różnych Utilzów, chłopów w Landbunde w ub. dzie siatku lat ledwo tolerowano**, a jeżeli o nich była mowa to raczej tylko jako t. zw. „Paradebauerach”. Co prawda, społeczeństwo polskie ma w tej sprawie pogląd nieco odmienny od „Aufbruch”u, sądzimy, że **chłopów w Landbunde nie było propositu dla**

tego, że ich wogóle na Śląsku nie ma, to zn. **chłopów niemieckich...**

Podnosi zaś „Der Aufbruch” następujące zarzuty poza powyższy ogólniejszej natury. Mówi, że zarząd Landbundu, więc przewodniczący Herrmann, kierownik dr. Heinzel i przywódca chłopów (?) dr. Scholz — którzy odpowiedzialni są za obecny i ubiegły stan rzeczy i którzy „nie dopuszczali chłopskich mas” (!?) na ul. Marjacką, (znajdują się tam biura Landbundu), **razdzili bez kontroli samowładnie. W żadnym też wypadku zaufania i rozgrzeszenia od rozagiglowanych obecnie przez młodolenców członków, nie-uzyskali**. Na ostatnim walnym zebraniu wyrażono im **już już votum nieufności, na skutek którego dr. Scholz złożył swój urząd**, ale dwaj pozostali udają głuchych, rządzią się po swojemu dalej. Dr. Heinzel zaś grozi nawet podobno chłopom, skądże, że „Der Aufbruch” nie mówi czem? Co zaś do p. Herrmanna, to temu postawił „Der Aufbruch” w poprzednich numerach cały szereg zarzutów, z których najcięższy mówi o **zbożeniu się jego na sta-**

nowisku, jakie zajmował. Obecnie dr. Herrmann grozi podobno „Der Aufbruch”owi” (czy skarga (?) Red.), na co pismo stawia **mu sześć nowych konkretnych zarzutów dosyć poważnej i kompromitującej natury**. Miedzy innymi godność jego miała być honorowa, a tymczasem — zdaniem pisma — **Herrmann pobierał z różnych źródeł pomijając już diety poselskie, i to spore kwoty, różne diety, różne świadczenia, różne taksy**, które zamiast „odprowadzać” do kasy związku, chował podobno do własnej kieszeni. „Der Aufbruch” zapytuje, „**ile?**”, a w związku z tym pyta dalej, **skąd Herrmann wziął 190 tysięcy marek niem. które zapłacił za nabytę w r. 1931 na niem. Górnyim Śląsku 400 morg kato Kozoszyi (Ziegenhalz)?** Jest to tembardziej godnie uwagi, że zdaniem pisma stosunki jego majątkowe bezpośrednio po wojnie nie były bynajmniej różowe. Na takie to pytania i inne jeszcze, żąda „Der Aufbruch” rychłej odpowiedzi.

I my także. Interesuje nas niezmiernie ten nowy fakt, z odcinka augiaszowego w gospodarce Volksbundu. Coraz miłsze dochodzi stamtąd zapachy. Czas już wielki **wyświetlenia ostatecznego tych wszystkich brudów!** Rozkosznie wyglądała poszczególni, „męczennicy” mniejszości, oto, jak wyglądają „krzywdy” niemieckie, o których tyle i tak długo mówilo się w całym świecie. A tu coraz jawniej, coraz częściej okazuje się, że jeśli tu kto kogoś skrzywdził, to chyba — **jedni Niemcy**, ci porośnięci w pióra, innych Niemców takich, którym nie pozwalało porastać, chociaż subwencyj wystarczało, przy sprawiedliwym podziale, dla wszystkich. a. b.



W Mediolanie zdarzyła się strasza katastrofa. Oto nowowzniesiony 6-piętrowy dom mieszkalny runął, przysyłając gruzem 15 robotników, z których pięciu odniosło tak ciężkie obrażenia, że wkrótce zmarli.

Kącik lekarski

Co pagniecie mogą powiedzieć o stanie zdrowia.

(1) Właściwie to mało kto przypatruje się uważnie paznokciom. Chyba manikurzystki. Ale te dbają tylko o to, aby paznokcie klientki był sprofilowany według obowiązującej mody. Tymczasem dokładna obserwacja paznokci może dużo powiedzieć o ich właścicielu.

Pomijając już łatwość gromadzenia się brudu w rowku zapalniczym, drobna rzecz, która zdradza ilość używanej wody i mydła, — paznokcie dzięki doskonałemu ukrwieniu i uświetnieniu swego łożyska są do pewnego stopnia ekranem, na którym wyświetla się sprawa chorobne ustroju.

I tak bardzo pospolite „kwitnienie” paznokci jest niezmiernie, jak przyszłocześnie obumieraniem komórek paznokcia. Na miejsce tych znekrotyzowanych komórek dostaje się powietrze, powodując występowanie białych plamek, których obecność na paznokciu przemawia za uzupełnieniem rezerw sił obronnych organizmu. Białe półksiężycy (lunule) u podstawy paznokcia oznaczają ilość sił odpornościowych w ustroju. Im większe są te półksiężycy, tem organizm jest silniejszy. Łuszczenie i łamanie się paznokci wskazuje na pewne zaburzenia w produkcji hormonu gruczołu tarczycowego.

Paznokcie opowiadają także o walce, jaką ustrój toczy z grzyzlicą. Już Hippokrates spróbował korelację między wyglądem paznokci, a zmianami w płucach. Prawda tego spostrzeżenia została potwierdzona po większej, przez naukowe badania Dr. A. G. Hahna (Trudeau Sanatorium, New York). W świetle tych badań, pompatych dość pokładną statystyką, okazuje się, że paznokcie grzyźliwych wykazują wybitne rowki, są z przodu zabrzyźnione i na niebiesko-fioletowo zabarwione, a zabarwienie to stoi w prostym stosunku do ostrości przebiegającej sprawy grzyźliczej.

Bogacisz kraj i siebie, zostawiając swój grosz u polskiego kuncia!

Obłężenie Jasnej Góry w świetle pamłtników ks. Kordeckiego

Staraniem miejscowego koła P. O. W. w Czeszochowie odbył się w sali Rady Miejskiej ciekawy odczyt nazelnika prof. Stali n. t. „Obłężenie Jasnej Góry przez Szwedów w świetle pamłtników prezera Kordeckiego”.

Ks. Kordecki, „Obłężenie Czeszochowy” napisał swój pamłtnik bezpośrednio po pamłtnych wydarzeniach w kilka załedwie miesięcy po zakończeniu obłężenia. Książkę dedykował „Najjaśniejszemu i Najpotężniejszemu Janowi Kazimierzowi z Bożej łaski Królówi Polskiemu, W. K. Kurlandzkiemu, Pruskiemu, Mazowieckiemu, Żmudzkiemu, Smoleńskiemu i Czernichowskiemu”.

Obłężenie rozpoczęło się 19 listopada 1665 roku i zakończyło się 27 grudnia tegoż roku. Wojska szwedzkie okrążyły Jasną Górę szeroko załozonem kołem, główne jednak siły armii obłężającej ześrodkowane były za kościołem św. Barbary, na terenach, zwanych obecnie Stradomem.

Stan liczebny armji szwedzkiej przedstawiał się następująco: 1200 Szwedów, przeważnie pie-

choty i artylerji i około 200 Polaków z pułkownikiem Brożkiem i Kuklinowskim na czele, którzy przeszli na stronę Szwedów. — Załoga Jasnej Góry składała się z 70 zakonników i 150 szlachty, wliczając w to mężczyzn, kobiety i dzieci.

W całej taktyce ks. Kordeckiego, uderza uślawicząna gra na zwłokę, w niezawodnej nadziei, że przedzaj czy później nadzieje upragniona pomoc, czy to od strony Krakowa, gdzie stał Czarniecki ze swoim wojskiem, czy też od króla Jana Kazimierza.

Między prezorem Kordeckim a generałem Millerem przez cały czas odbywała się wymiana korespondencji, przesyłana muzyką dział. Tak wiec na wymianie listów i strzałów armatnich zeszło 6-tygodniowe obłężenie, wreszcie Szwedzi, widząc, że nie zdobędą Jasnej Góry dobrowolnie, pod ostona nocy zwinęli obóz i wyruszyli w stronę Wielunia w dniu 27 grudnia 1665 roku.

Interesujący odczyt nagrodzili zebrani salwami okłasków.

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

7) (Ciąg dalszy). Teraz przodownik postawił na biurku niewielką butelkę o szklanym korku, zawierającą jakąś ciecierzkozysztą.

Bolański odrzekł przez korek, podnosząc butelkę do nosa.

— Chloroform!... Skąd pan to wziął?! — zwrócił pytające, a zarazem zdziwione spojrzenie na policjanta.

— W ostatniej chwili wyrwałem to z rąk panny Wirskiej, — pochwalil się Partyka. — Chciała prawdopodobnie popelnic samobójstwo.

Ten szczegół w swoisty sposób oddziałał na Dąbrowskiego. Dotychczas spokojnie przysłuchiwał się zeznaniom lokaja, które w żaden sposób nie mogły naruszyć w wstepie powięztego podejrzenia, że jeżeli mordsterwa dokonał ktoś z domowników, to mordercą był przedewszystkiem nie kto inny, lecz Bączek. Miał już gotową sieć pytań, które w dalszym śledztwie przagnął omotać sprytnego lokaja. Przedtem jednak chciał usłyszeć prawdę z ust panny Wirskiej, i fachową opinię starego komisarza. Wprawdzie dotychczas nie był w stanie należycie uzasadnić swoich podejrzeń, mimo to ani na chwilę nie wątpił w winę

lokaja. I jeżeli początkowo myślał z pewną obawą o odkrytych przez siebie śladach damskiego bucika, to jednak w końcu przyszedł do przekonania, że i to mogło być dziełem Bączka, który w ten sposób przagnął skierować poszlaki w innym kierunku.

Tymczasem... Chloroform w rękach Haliny... Dziwny, niezwykły zbieg okoliczności, albo... To niemożliwe!... — odrzucił niedorzeczną myśl w jednej chwili, przynosząc wzrok na twarz Młotockiego, jakby przagnął odgadnąć myśli wytrawnego kryminologa.

— Proszę więc nam dokładnie to wszystko opowiedzieć! — rzekł sędzia do przodownika, zatykając spowrotem butelkę z chloroformem.

— Wedle polecenia pana sędziego, dyżurowałem w jadalni — mówił wypróżniony Partyka. — Panna Wirska cały czas siedziała na otomanie, z głową opartą na poduszce. Chwilami, kiedy patrzałem na jej trupio-błądą twarz i przynknięte powieki, zdawało mi się, że jest w stanie omdlenia. W pewnej chwili uniosła głowę i chwiejnym krokiem podszedła do malej szafeczki, sojącej obok kredensu. Obserwowałem ją bacznie. Gdy wysunęła szufladkę, dostrzegłem mnóstwo słoiczków i buteleczek. Jedną z nich, a tą właśnie wybrała spośród innych i ciekawym wykretem podniosła do wysokości twarzy. W tej chwili doskoczyłem i wyrwałem jej z ręki truciznę...

— A czy pan zauważył, że chciała wy-

pić zawartość tej buteleczki? — wtrącił Bolański.

— Domyślał się, i na wszelki wypadek wolałem temu przeszkodzić, — odparł Partyka z pewnym wahaniem, nie widząc, jak zostanie przyjęta jego policyjna gorliwość.

— Calkiem źle pan postąpił! — skrzywił się na to Bolański. — Trzeba było do końca spokojnie obserwować... Z pana stary policjant, a psuje nam pan robotę, — dodał szorstko, wyprawiając z pokoju nemiłe rozczarowanie przodownika.

— Panie komisarzu! — zwrócił się teraz sędzia do Młotockiego. — To wszystko co dotychczas zdołaliśmy zgromadzić utwierdza mnie w przekonaniu, że mordsterwa dokonał tylko ktoś z domowników. Przypuszczam, że pan również jest tego samego zdania. Należy więc natychmiast przeprowadzić szczegółową rewizję w całym domu, nie pozwalając nikomu oddalać się z willi. Potem dopiero wznowimy przesłuchiwanie.

ROZDZIAŁ III.

Nieficjalne śledztwo.

Halina uniosła ciężkie powieki i wprzótnie rozejrzała się po pokoju. — Wzrok jej zatrzymał się w pierwszym rzędzie na drzemającym w przeciwległym kącie, posterunkowym.

— Teraz dopiero uprzytomniła sobie nowo we wszystkich szczegółach trasę ubiegłej nocy. Zimny dreszcz wstrząsnął jej

ciałem i uniosłszy się nieco, wtuliła się głębiej w róg otomany. Czula zawroty głowy, a w uszach dzwoniły jej miliony komarów. Tepe, bezmyślne spojrzenie utkwiła w twarzy widaćego naprzeciw zegara, którego mała wskazówka zakrywała ośmkę.

Przez wentykie, na wschód wychodzące okno, sływały do pokoju kaskady złotych promieni i ciepiające się ściany, tworzyły jasne, romboidalne figury. Łagodny, jednostajny poszum morza wdziarski uchylał kwatery, a chlupot fal o porbrzeże wpadał w miarowy rytm z tykaniem zegara. Pozaatem żaden odgłos nie mącił ciszy drzemającej w jasných ścianach wytworzonego pokoju.

I gdyby nie ten, drzemający z głową opartą o poręcz krzesła, policjant, Halina mogłaby przysiąc, że wszystko co zaszło dotychczas było tylko koszmarem sennego przywidzenia.

— A może ten sen! trwa jeszcze?... myślała z bladą nadzieją w zniknącej duszy, — i pierzchnie lada chwila, a z nim razem powróci dawna pogoda ducha.

Przymknęła napowrót powieki, aby przedłużyć chwilę złudnej nadziei. Trwało to jednak krótko. Zgrzytnęły mosiężne tryby i cisza pokou targnęła miarowe uderzenia zegara.

— Bim!... bam!... Bim!... bam!... — przelęwały się wolno niskie tony, pod wpływem czego pierzchnię ostatnie, wprósenne przywidzenia. Została już tylko tragiczna i jasna prawda.

Gazetka dla dzieci i młodzieży Nr. 2

S. Thernerson

Mój tatuś

Mój tatuś także chodzi do szkoły, tak jak ja, tak, jak ty.

Na każdą czwórkę patrzy wesoły, tak jak ja, tak, jak ty...

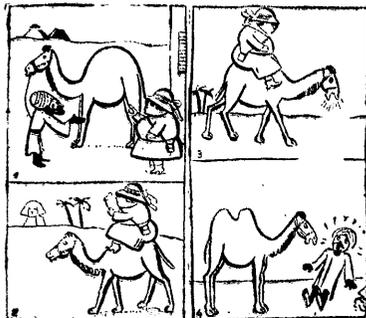
Dwójki go martwią, dwójki go smućą, tak jak mnie, tak jak ciebie...

„Dlaczego chłopcy tak źle się uczą?” pyta mnie, ja pytam cię.

Mój tatuś uczy w czwartym oddziale takich, jak ja, takich, jak ty.

Czterdziestu chłopców, toż to chyba wiele!...

Czterdziestu chłopców, takich, jak my!...



Jak z wielbłąda jednogarnbego powstał dwugarnbny...

Uśmiechnij się!

Obrażony uczeń.

Na pauzie rozmawiają dwaj koledzy:

— Jeżeli nasz pan nie cofnie tego, co powiedział, to od jutra nie pokażę się już w klasie!

— Cóż takiego powiedział? Obraził cię?

— ...powiedział, że wyrzuci mnie ze szkoły!

Mama i sprytny Miecio.

— Mieciu! W szafie były dwa ciastka. Jest jedno. Co się stało z drugim?

— Ach, mamusiu, było tak ciemno, że drugiego nie zauważyłem!

Mała skrzynka pocztowa

Wszyscy nasi mali czytelnicy, którzy już zdążyli opracować piękne odpowiedzi o życiu Józefa Lompy, muszą cierpliwie czekać dnia 4-go lutego, bowiem w tym dniu, w „Gazetce” pojawi się wynik konkursu, z którego dowiecie się, kto z Was otrzymał w nagrodę piękną książkę.

Truda Szalsówna z Katowic posłała do gazetki dwie ciekawe zagadki i ładny wierszyk. Wydrukować teraz nie możemy. Kiedyś w gazecie pojawią się utwory przez dzieci ułożone, więc wtedy może znajdziesz między nimi swój wierszyk.

Piotruś z Welnowca: Opisałeś Piotruśku ślicznie święta Bożego Narodzenia. Nie martw się brakiem puszystego śniegu; napewno jeszcze użyjesz dosyta nowych sanek. Napisz o Basi, tak jak przyrzekłeś!

Hania Szopówna: Czemu nie napisałaś w której jesteś klasie? — Trzeba zawsze mówić prawdę. Musisz przyznać się Mamusi!

Zgadnij!

Masz tu pomysł dość nie nowy,
Pół litery — sprzęt domowy.

Niechaj dziadzio z babusia

tak nam długo żyja,
póki komar i mucha
morza nie wypiją.

Ach ty, mucho, ty, komarze,
pijcie wodę powoli,
aż się dziadzio i babcia
nażyją dowoli.

(Zofja Rogoszońska)



P. Juljusz Baratel, inspektor międzynarodowej wystawy sztuki „Biennale” w Wenecji, który przybył do Warszawy w związku z otwarciem wystawy sztuki włoskiej w I. P. S-ic.

Zastanów się!

Wyjaśnij co to znaczy?
„niech bronია broni broni nie broni bo bronia
broni broni zabroni” —
Przepisz te wyrazy (umieść przecinki i duże
litery), tak by stanowiły zdanie.

Irena Turowska.

Przemienione serce

(Ciąg dalszy — odcinek 2-gi.)

— Dzień dobry panienko! Nazywam się Szarotka — przedstawił się mistrz dworu króla Śniegoty, który zawsze zwracał uwagę na zachowanie form towarzyskich.

— A ja jestem Marysia, córeczka gajowego.

— Znam Cię doskonale Marysiu i nieraz słuchałem twoich ślicznych piosenek — odrzekł Szarotka, ale teraz ciekaw jestem, co tu robisz sama w lesie, przecież teraz ani grzybów, ani poziomki nie znajdziesz nawet na lekarstwo.

— O nie przyszedłem tu ani po grzyby, ani po jagody — smutnie zwieszając główkę mówiła Marysia, ale stało się nieszczęście — — — — — skończyła z płaczem — musiałam się zabrać z domu.

— No cicho, cicho Marysienko, — uspokajał Szarotka, widząc, że z oczu dziewczynki płyną jedna po drugiej duże błyszczące jak brylanty łzy.

— Zaraz dam ci chusteczkę, obetrzyj sobie oczka, — o tak doskonale — mówił krasnoludek, a Marysia przestała płakać. Teraz opowiedz, co się wydarzyło — zakończył siadając na śniegu obok dziewczynki, — która zaczęła opowiadać:

— Dzisiaj, jak zwykle, kochany Szarotko, myślałam naczynie po obiedzie, postawiłam je na stole, — gdy wtem wiatr psotnik pchnął drzwi od sionki, które się otworzyły potrącając stół — talerze upadły na podłogę i potłukły się na drobne kawałki.

— Hm, — mruknął krasnoludek — Już wiem co było dalej, — gniewała się, biła i wypędziła cię z domu — dodał, myśląc o macoszce Marysi.

Dziewczynka skinęła potakująco główką i rzekła:

— Prosiłam, żeby mi pozwoliła poczekać na powrót ojczulka, który pojechał drzewo sprzedać do miasta, ale kazała mi iść w tej chwili, chociaż jest zimno i wilki chodzą po lesie.

— Ee, to głupstwo — rzekł krasnoludek. Wilki dzisiaj nikomu krzywdy nie zrobią, wyją tylko z radości, że zostały zaproszone na bal sylwestrowy do pałacu miłościwie nam panującego króla Śniegoty.

— Nic o tem nie wiedziałam, — rzekła Marysia. — Bałam się, że mnie zwietrzyły i chcą zjeść, dlatego też zaczęłam śpiewać, bo tatko nieraz opowiadał, że leśny, dziki zwierz, a zwłaszcza wilk, boi się kuli śnieżonej i pobożnych pieśni.

Krasnoludek słuchał dziewczynki, a jednocześnie tak się nad czemś głęboko zamyślił, że na czoło wystąpiły mu duże krople potu, zdjął nawet czapkę z głowy, czując że mu jest za gorąco, a wreszcie wstał, strzepnął płatki śniegu z kolanierza szuby i rzekł:

— Chciałbym ci dopomóc Marysiu, a ponieważ widzę, że nie masz gdzie się udać, więc mogę zamieszkać w lodowym pałacu naszego króla. Wiem, że ładnie śpiewasz, a król Śniegoty bardzo lubi śpiew i muzykę więc dzisiaj mogłabyś uwieścić swoim występem bal sylwestrowy, a ręczę, że zostałabyś nadworną śpiewaczką w naszym państwie. Będziesz miała zawsze piękne sukienki, nigdy nie będziesz głodna, i możesz słuchać ca-

łemi dniami pięknej muzyki i śpiewać ile tylko zapagniesz.

— Naprawdę, — zawołała Marysia i z radości klasnęła w rączki.

— Tak, — odpowiedział Szarotka — tylko jest jeden warunek, musisz dać słowo, że już nigdy nie zobaczysz żadnego człowieka.

— Jaks! Ani mego tatuśka? — z trwogą w głosie spytała Marysia.

— Nikogo — odrzekł Szarotka. — Kto chce wejść do państwa krasnoludków i dostać się do pałacu króla Śniegoty, nie może już żyć na ziemi. — No, ale się nie martw, napewno nie będziesz tęsknić, — dodał, widząc, że dziewczynka smutnie zwiesiła główkę.

— Nie mogę ci pokazać wszystkich cudów i czarów naszego państwa zanim nie dasz mi przyrzeczenia, o którym ci mówiłem, żebyś się jednak mogła przekonać co stracisz dając mi odmowną odpowiedź, sprawię, że usłyszysz orkiestrę, która przygrywa w pałacu króla Śniegoty — to mówiąc Szarotka, klasnęła trzykrotnie w dłonie. Marysia usłyszała najpierw cichutkie, jak brzęczenie komarów, dźwięki, które stawały się coraz głośniejsze i czystsze, w lesie rozległ się głos fletów i piszczałek, płynęły tęskne i żalonne zawołanie skrzypiec, ale zanim Marysia się spostrzegła, melodia stała się żywą, radosną, o skoczonym rytmie, aż nogi same zrywały się do tańca, ale gdy dziewczynka zachwycona zaczęła klasnąć w dłonie i śmiać się swym srebrystym głosem, wszystko umilkło, a Szarotka wyciągnął dłoń i spytał:

— Czy pójdziesz ze mną Marysiu?
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek
14
Stycznia

Dziś: Hilarego
Jutro: Pawła I. pust.
Wschód słońca: 7,41
Zachód słońca: 16,06.

(-) **Godne naśladowania.**
Jakie zainteresowanie budzi wśród społeczeństwa Obrona Przeziwłotniczo-gazowa, świadczy fakt, że w ostatnich dniach zgłosił udział członkostwa dożywnotnego L. O. P. P. z jednorazową składką 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych) następujące składki przysługujące powiatu przyszybskiego: Zakłady „Elektro” w Łaziskach Górnych; Firma „Oswag” w Łaziskach Górnych; Firma „Lignosa” Sp. Akc. w Bieruniu Starym; Firma „Cegielnia” fabryka wyrobów drewnianych, tartak i cegielnia w Mikołowie; Magistrat Mikołowa; Urzędy gminne Tychy, Murcki i Podlesie. Powyższy przykład, jaki dały te instytucje, spotka się bez wątpienia z należytym uznaniem społeczeństwa jako godny naśladowania.

(-) **Zjazd absolwentów Polaków szkół górniczych.**

Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Absolwentów Szkół Górniczych, Katowice, ul. Ks. Dąmrota 8, parter pr., zwołuje na niedzielę, dnia 20 stycznia o godz. 10 rano w Sali Restauracji „Park Komitet Organizacyjny Zjazd” — dojazd tramwajem od dworca do Parku Kościuski w Katowicach Pierwszy Ogólny Zjazd absolwentów szkół górniczych — Polaków z następującym porządkiem obrad: I. Część oficjalna; zagłębienie i powitanie Władz i Gości; wybór prezydium Zjazdu; przemówienia Przedstawicieli Władz i Gości; podjęcie uchwały założenia Związku; wybór Komisji Matki oraz Komisji Statutowej; przerwa obiadowa. II. Część organizacyjna: sprawozdania: Komisji Matki, Komisji Statutowej; wybór Zarządu Głównego; przyjęcie Statutu Polskiego Związku Absolwentów Szkół Górniczych; program pracy Zw. na rok bieżący; przyjęcie rezolucji; wnioski i wolne głosy oraz zakończenie.

Komitet żywi niezłomną nadzieję, że Zjazd zgromadzi wszystkich bez wyjątków Absolwentów Szkół Górniczych — Polaków, zamieszkałych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej celem bliższego zapoznania się i wzajemnej współpracy. — Komitet Organizacyjny Zjazd: Rota Augustyn, Barna Piotr, Budziński Kazimierz, Kotula Ludwik, Krawczyk Józef, Nawa Paweł, Ochman Rudolf, Pielecka Król, Rzesznicki Oton, Raimoch Karol, Śmiełowski Zenon, Sławiński Wiktor, Szarowski Rudolf, Szczepański Feliks, Spyra Alfred, Tobięczyk Stefan, Woźnica Franciszek, Witt Konrad, Węglarzy Henryk.

(-) **Nowy zarząd Kola Katowice-Centrum Og. Rez. Podol.**

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie Kola Og. Związku Podolice, Rez. Katowice-Centrum, na które z ramienia Zarządu Okręgowego przybyli pp. Kupias i Maczyński. W zebraniu bardzo koczny udział wzięli członkowie Kola, którzy wysłuchali obszernych sprawozdań ustępującego zarządu udzielać im absolutorium. W uznaniu zasług postanowiono wyrazić specjalne podziękowanie kol. Zambokowi i Gogołkowi, ofiarując im p. Zambokowi nadanie godności honorowej. Wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: prezes: p. Marwan, zast. Zambok, skarbnik: Pędziak, sekretarz: Szymczek, zastępcy: Macoszczyk, koordynator: Brzezinka, zast. Rene, Ławnicy: Rulczyński i Ruszk, kom. rewizyjni: Lejwoda, Buchalik, Gogołk.

(-) **Obława.**

W czasie obławy, przeprowadzonej w sobotę wczoraj przez policję w Katowicach, ujęto 24 osoby. Za nielegalny handel doniesiono 9 osób, jedną osobę za przekroczenie przepisów drogowych, a resztę za włóczęgostwo. Po spisaniu odpowiednich protokołów wszystkich zwolniono.

(-) **Z restauracji do aresztu.**

W restauracji Silbersteina w Katowicach bał w sobotę inż. Kurt Dudek z Bytomia, który w pewnym momencie począł łżyć naród polski i państwo. Goście, oburzeni zachowaniem się inż. Dudka, zawiadomili o tem policję, która buńczucznego Niemca osadziła w areszcie.

(-) **Nieproszeni goście.**

Ubiegłej nocy nieznan sprawcy włamał się do mieszkania urzędnika bankowego Wład. Zajęca w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego, i ogoliłi dosłownie mieszkanie, zabierając wszelkie wartościowe rzeczy oraz garderobę i bieliznę. Zajęca pozostał jedynie w tem ubraniu, w którym wyszedł krytycznego wieczoru na spacer. Policja ujęła dwóch podejrzanych o włamanie osobników.

Z Katowickiego

(K) „Gwiazdka” w Tow. Pol. Ewangeliów.
Tow. Pol. Ewangeliów Oddział w Szopienicach zebrało na „Gwiazdkę” dla biednej dziewczynki szkolnej 225 zł 15 gr. Za sumę powyższą kupiono buty, ubrania, szelki i bieliznę. W dniu 21. 12. ub. obchodzono biedne sieroty i dzieci bezrobotnych, które tą drogą składają przez Zarząd Tow. Pol. Ewang. wszystkim ofiadowcom serdeczne „Bóg zapłać”.

(K) **Zasłabła na ulicy.**
Na ulicy Bejtana w Szopienicach zasłabła nagle Anna Tkocz. Przewieziono ją natychmiast karetką pogotowia do szpitala, gdzie jednakże krótko zmarła.

W obliczu nowego zamachu baronów węglowych

O milion ton rocznie ma być zmniejszone wydobycie węgla?... — Zaniepokojenie wśród górników. — Delegacja ZZZ. udała się do Warszawy. — Groźba redukcji 3 000 górników. — Energiczny protest górników „Skarbofermu”.

Śląskowi grozi nowa fala poważnych redukcji w przemyśle węglowym. Baronowie węglowi noszą się z zamiarem znacznego ograniczenia produkcji węgla eksportowego, co stoi rzekomo w związku z zawartym ostatnio układem węglowym polsko-angielskim. Produkcja węgla eksportowego, według pogłosek, narazie bliżej niestwierdzonych, a jednakże uparcie lansowanych wśród pracodawców przemysłu węglowego, ma wynieść milion ton węgla rocznie mniej niż dotychczas.

Wiadomości te, rzecz prosta, wywołały wielkie zaniepokojenie wśród górników na Śląsku, bowiem zmniejszenie w tak poważnym stopniu wydobycia węgla eksportowego odbiłoby się przede wszystkim w sposób fatalny na górnikach śląskich.

W związku z powyższymi pogłoskami

mi Zw. Zaw. Górników Z. Z. Z. wystosował obszernie memorandum do Min. Przemysłu i Handlu, do Min. Pracy i Opieki Społ. oraz do Min. Spraw Wewnętrznych, w których przedstawił ogólną sytuację w przemyśle górniczym w całej Polsce ze specjalnym uwzględnieniem Śląska. W memorandum tych podkreślił Zw. Zaw. Górników Z. Z. Z. niebezpieczeństwo, jakie groziłoby górnikom, zwłaszcza na Śląsku, w razie ograniczenia produkcji węgla i zmniejszenia stanu zatrudnienia w przemyśle górniczym.

Wczoraj w tej sprawie wyjechała do Warszawy specjalna delegacja z ramienia Zw. Zaw. Górników Z. Z. Z. w osobach panów posłów Stefana Kapuścińskiego i Fessera, by przeprowadzić na powyższy temat konferencje we wspomnianych powyżej ministerstwach.

Obronę tej akcji robotnika śląskiego należy przyklasnąć z uznaniem i życzyć jej powodzenia. Bezrobocie bowiem na Śląsku, znajdujące się ciągle w stanie najsilniejszego nasycenia, jest klęską nie tylko społeczną, ale państwową i narodową, ze względu na specjalny spłot zagadnień na Śląsku. A tym czasem na dalsze redukcje wśród górników zanosi się, bowiem szereg kopalń nadal zgłasza u p. komisarza demobilizacyjnego wnioski o redukcje robotników i o wysyłanie na urlopy turnusowe. Wnioski te rosną i obecnie głosiło się młowi o chęci zredukowania ogółem 3000 górników w przemyśle węglowym na Śląsku.

Nie wątpimy, iż władze dołożą wszelkich starań, by się przeciwstawić energicznie i zdecydowanie nowemu zamachowi baronów węglowych.

Wczoraj w Chorzowie odbyło się zebranie Zw. Zaw. Górników Z. Z. Z. pracujących na kopalniach „Skarbofermu”. Po wygłoszeniu kilku referatów, w których mówcy silnie krytykowali postępowanie dyrekcji „Skarbofermu” i uprątny na tych kopalniach wyższość oraz po obszerniej dyskusji, powzięto kilka, w bardzo ostrym tonie zredagowanych, rezolucji. Górnicy zwracają się w nich do władz, by wysanowały stosunki na okpialnych „Skarbofermu”, gdzie górnikom grożą dalsze redukcje i urlopy turnusowe. W dalszych rezolucjach zebrani proszą władze by w interesie polskiego górnika wglądnięty w stosunki, panujące na tych kopalniach, zajęły się niemi gruntownie i położyły im kres.

Ważne zebranie Filii Związku Restauratorów w Chorzowie

Na czele nowego Związku stanął p. Jan Grabiec.

Chorzów, 14 stycznia.

10-go bni. odbyło się w Chorzowie w sali Hotelu III. Reden, Dorożne Ważne Zebranie Filii, obejmujące wszystkich restauratorów i hotelarzy z Wielkiego Chorzowa i okolicy.

Obecnych było około 40 osób. Zarząd Główny reprezentowali prezes Zarządu Głównego p. Szefer, sekretarz p. Stopyczyński i skarbnik p. Strużyna. Zebranie zagał przez filiję p. Stańczyk, witając wszystkich obecnych. Do prezydium weszli, jako przewodniczący zebrania p. Paczyński z Wielk. Ch. Hajduk, a jako protokół p. Bogawski z Chorzowa.

Protokół z ostatniego Ważnego Zebrania przyjęto bez zmian, poczem pierwszy złożył sprawozdanie dotychczasowy prezes Filii p. Stańczyk, przedstawiając wspaniały wzrost organizacji jak pod względem ilości członków, jak i pod względem wartości organizacyjnej. Ze sprawozdania sekretarza p. Grabca dowiedzieli się zebrani, jak się przedstawia organizacja na terenie Chorzowa, pod względem ilości członków, których liczy 116.

Wedle sprawozdania skarbnika Filii p. Wołynka kasowość Filii i Kasy Pośmiertnej przedstawia się w przychodach i rozchodach w sumie około 3000 złotych, z czego same składki do Kasy Pośmiertnej wyniosły kwotę ponad pięć i pół tysiąca złotych.

Imieniem Komisji Rewizyjnej przemawiał p. Strzebak, który złożył szczegółowe sprawozdanie z dokonanych rewizji w ciągu roku, oraz zamknięcia rachunkowego Filii. Złożył on też wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi i wyrażenie specjalnego podziękowania za pracę.

Po sprawozdaniach odbyła się dyskusja, z której wynika, że Filija w Chorzowie zamule w całości organizacją jedno z przodujących mielsk. Imieniem Zarządu Głównego przemawiali pp. Szefer, Strużyna i Stop-

czyński, którzy też podziękowali ustępującemu Zarządowi za jego owocną pracę.

Po 15-minutowej przerwie przeprowadzono wybór nowego Zarządu, który dał następujący wynik: Prezesem został wybrany p. Grabiec Jan, I. wiceprezesem p. Stajer, II wiceprezesem p. Rejsner. Sekretarzem p. Bogawski, zastępcą sekretarza p. Zywczak, skarbnikiem p. Mzyk, jako ławnicy pp. Stańczyk, Molik i Rokus. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Strzebaka, Hoffmana i Osmańczyka. Jako poczet sztabowy wybrano pp.: Kucza, Krzyża, Hoffmana, Bogawskiego i Filusia. Oprócz powyższych delegatów wybrano jeszcze delegatów i zastępców na Ważny Zjazd Delegatów.

Poza powyższymi wyborami został wybrany honorowym prezesem Filii w Chorzowie p. Paczyński Teofil, co zebrani powitali długotrwałymi oklaskami.

Następnie uchwalono szereg rezolucji, dotyczących następujących kwestii: wprowadzenia przymusu organizacyjnego; zreformowania kwestii świadectw przemysłowych i zaprowadzenia większej ich rzetelności; jaknajrychlejszego wprowadzenia podatku sca.onego od p.wa. wódek gatunkowych i wina; ograniczenia zabaw po prywatnych zakładach, salach i aułach szkolnych; sprawy dowolnej interpretacji okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 6 grudnia 1934 r. dotyczącego ulg przy wykupnie świadectw przemysłowych. Poza tem poruszono i załatwiono szereg spraw zawodowych i organizacyjnych.

Po oficjalnej części zebrania odbyła się konferencja z przedstawicielami Książęcego Browaru w Tychach, która po dłuższej wymianie zdań zakończyła się ku ogólnemu zadowoleniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przemówił do zebranych nowo wybrany prezes p. Grabiec Jan, przedstawiając w krótkich słowach program swojej pracy na przyszłość, poczem zamknął zebranie.

Z Św. etochłowickiego

(S) Z ważnego zebrania Kola Og. Związku Podoficerów Rezerwy w Chorzowcu.

Chorzowcu, kol. G. Z. P. R. miało wczoraj swoje święto, jakim jest walne zebranie, toż nie tylko zebrani członkowie przybyli na zebranie, aby wysłuchać dorocznego sprawozdania, które zwał cały zarząd z prezesem p. Nawratem na czele.

Zebrań zaszczytliwi swą obecnością p. naczelnik Przybyła, którego serdecznie powitali członkowie jako swego dawnego prezesa Okręgowego, pozem z ramienia Zarządu Okręgowego przybyli pp. Zambok i Maczyński.

Obecni wybrali p. naczelnika Przybyła na przewodniczącego zebrania. Poszczególne członkowie złożyli sprawozdania, które wykazały wielki dorobek pracy w ciągu rocznej kadencji. Dzielnemu zarządowi udzielono absolutorium.

Do nowego Zarządu wybrano pp.: prezes — Nawrat (naw. pociąg), wiceprezes — Grnia; sekretarz — Smolarek; skarbnik — Drzygala; członkowie — Jurek, Błaszczyński i inni.



Obecnie i Watykan wysłał stałą komunikację samolotową, a pierwszym papieżem komunikacji — to zdaniu egzaminu — został ksiądz Don Giovanni Sala, którego na fotografii widzimy w stroju pilota.

(K) „Ładny” przewodniczący.

Podczas zebrania Zw. Zespołu Pracy w Sienianowicach, przewodniczący zebrania, Feliks Kabik z Sienianowic, w swem przemówieniu dopuścił się zniewagi władz państwowych i narędu polskiego. Przewidok Feliksowi Kabikowi policja weszła śledztwo.

Podobnego wykroczenia dopuścił się w Nowej Wsi Ewald Filipczyk, który na ulicy wykrzykiwał publicznie na cześć Hitlera, znieważając jednocześnie Polaków, Filipczyka osadzono w areszcie.

Z Chorzowa

(-) **Cele Niższej Szkoły Muzycznej.**

Niższa Szkoła Muzyczna w Katowicach, filja w Chorzowie, jest 5-letnią szkołą muzyczną, jedyną w swoim typie na Śląsku, Niższa Szkoła Muzyczna ma na celu gruntowne przygotowanie do wyższych studiów muzycznych, w szczególności do Śląskiego Konserwatorium Muz. w Katowicach, które jest szkołą wyższą, wymagającą nauczyciela, fachowego przygotowania. Nauka prowadzona jest nowoczesnymi metodami nauczania przez dobranych pedagogów w warunkach, odpowiadających najwyższym wymo-

siom higieny, w wysokich i przestronnych klasach. Uczniowie uzdolnieni i należycie przygotowani na wniosek dyrekcji mogą być w odpowiednio krótszym terminie dopuszczeni do egzaminu konkursowego, jaki wymagany jest przy wstąpieniu do Śl. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach. Uczniowie, którzy nie mają zamiaru studiować muzyki zawodowo, otrzymują osobne wykształcenie muzyczne, tak na instrumentalnie jak i teoretycznie, jakie każdy inteligentny człowiek, biorący udział w życiu muzycznym posiadać powinien. Duża ilość koncertów, audycji oraz specjalne godziny słuchania muzyki dają możliwość zapoznania się z dziełami wielkich mistrzów, odpowiednio naświetlonym, przez wykłady profesorów. Takie wykształcenie może dać tylko szkoła, posiadająca właściwe pomoce naukowe jak i pedagogów, specjalizujących się w tym kierunku. Uczniowie mający już pewne wiadomości muzyczne, przydzieleni zostali na odpowiedni rok nauki. Nauka objęta są: przedmiotów teoretycznych, rytmika, śpiew solowy, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela. Wykładem udzielała: Kancelaria Niższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, Wołodźka 35, I. p. (gmach Śl. Okuseryw. Muz. oraz w Chorzowie, ul. Gimnazjalna 22, od godz. 10 do 13-cj.

Tragedja miłosna w Krakowie

Kraków żyje pod wrażeniem niezwykłej tragedji, która rozegrała się w piątek wieczór na ul. Kopernika.

Student prawa z uniwersytetu warszawskiego, **Tadeusz Jost, celnym strzałem w lewa skroni pozabawił życia absolwentkę wydziału medycznego U. J. w Krakowie, **Zofię Targowską.****

Zajęcie rozegrało się na ul. Kopernika w pobliżu realności nr. 48, gdzie mieści się klinika neurologiczna, a zarazem mieszkanie Targowskiej, która na klinice tej była zajęta w charakterze wolontariuszki.

Jost znał Targowską od dwu lat. Poznał ją w Toruniu, skąd oboje pochodzili. Początkowo Targowska darzyła Josta względami, jednakowoż potem **sto sunek ten począł się psuć.** — Zbyt wiele różni istniało między młodymi, co sprawiło pewne odsunięcie się Targowskiej od Josta. W ostatnich czasach Jost odwiedzał ją w czasie rozmaitych ferij szkolnych, lecz w sprawie ułożenia wspólnej przyszłości nie mógł dojść z ukochaną do porozumienia. **Począł grozić, że zabije ją i siebie.** W listopadzie zeszłego roku omal nie doszło do tragedji, bo Jost przyjechał uzbrojony w nabitą rewolwer „F. N.", lecz szczęściem wówczas zdołała Targowska scho-

wać broń tak, iż Jost nic złego jej nie zrobił.

Następnie młodzi widzieli się w czasie świąt Bożego Narodzenia w Toruniu. W ubiegły zaś czwartek Jost zjawił się w Targowskiej w Krakowie. Widzieli się we czwartek przez przeciąg kilku godzin, a jak spotkali się w piątek, tego nikt nie wie.

Na krótki czas przed tragedją przedchoząca ulica Elżbieta Czyżównia usłyszała fragment prowadzonej tonem podniesionym rozmowy Targowskiej i Josta:

— **Ja się nie boję** — zawołała Targowska.

— **A ja mam przygotowany...** — odpowiedział podrażnionym głosem Jost.

W chwili później rozegrała się tragedia. **Cisze wieczorn przeszyły suche odgłosy strzałów rewolwerowych, po czym dwa bezwładne ciała padły na bruk uliczny.** Na miejscu tragedji zebrała się grupa publiczności. Ktoś zwracał w kierunku Pogotowia ratunkowego, a lekarz przybyły na miejsce stwierdził **zgon Targowskiej, zaś Josta dającego jeszcze słabe oznaki życia, przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Nie odzyskując przytomności, w sobotę o godz. 5,30 rano Jost zmarł.**

Djatermja leczy serce i nerki

Wiedza zdobywa coraz to nowe dziedziny licznictwa. Medycyna przyswoiła sobie obecnie t. zw. ultrakrótkie fale Marconiego, które znalazły zastosowanie w różnych chorobach. Fale te służą do równomiernego przegrzewania tkanek. Przy długości fal 15 mtr. przegrzewania tkanek jest równomierne, przy długości poniżej 15 mtr. selektywne. Przeważnie selektywne może służyć do zabijania bakterii i innych ciał. Od djatermji zwykłej różni się djatermja krótkofalowa jeszcze i tem, że nie wywołuje ona oparzeń przy nieumiejętnym obchodzeniu się z aparatem. Działa ona na tkanki uśmierzając, łagodzi ból. Doktor Zoltan Rausch opisał najnowsze sukcesy stosowania djatermji krótkofalowej w chorobach serca i nerek. Podczas artrygii pectoris: zapalenia aorty, wady zastawek, sercowych, nerwicy okazuje djatermja krótkofalowa w zastosowaniu doskonałe wyniki. Uśmierza ból, uspokaja podłytałe stany obrzęki krwi. Najlepsze wyniki osiągnięto podczas nadawo dusznic bolesnej, gdyż fale djatermiczne likwidują ból i uczucie niepokoi. Bardzo wydajne polepszenie sprawia zastosowanie djatermji krótkofalowej u chorych na arteriosclerose przy wysokim ciśnieniu krwi. Obniżka ciśnienia sięga 30—60 mm, po djatermji i nie jest tylko przejściowa. Chroniczne lub świeże wypadki zapalenia nerek dają się również leczyc pomyślnie przy stosowaniu djatermji krótkofalowej, która wywołuje przekrwienie nerek i rozszerzenie naczyń krwionośnych. Dla medycyny i chorych jest to poważna zdobycz.

(T) Z Tow. Słpiewu im. Adama Mickiewicza.

Znane chlubnie na terenie tutejszym Towarzystwo Słpiewu im. A. Mickiewicza urządziło onegdaj w dużej sali Domu Ludowego uświetnione wiedeńskie przedstawienie „Raz i znowu”. Występy były bardzo dobre, udane, tak, iż miało się wrażenie, że grają zawodowi artyści. Zarządowi Towarzystwa należy się szczerze podziękowanie i równocześnie zachęcamy je do urządzięcia dalszych podobnych wieczorów humoru.

(T) Akademia gwiazdkowa N. Ch. Z. P. w Nakle.

W dniu wczorajszym odbyła się w Nakle akademia gwiazdkowa N. Ch. Z. P. przy udziale 500 osób. Przewodniczył prezes N. Ch. Z. P. Berek. Przemawiał p. poseł Ziętek, o rozwoju gospodarczym Polski. Kolędę odprawił ks. wikary Pięrzyk, omawiając przymet jej znaczenie. Chór męski „Przyjaźń” z Radzionkowa odśpiewał szereg kolęd. Przerwy wypełniły deklamacje dzieci i występy orkiestry z Radzionkowa. Pod koniec akademii nastąpił obchód na cześć Rzeczypospolitej, jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

(T) Walne zebranie O. M. P.

Onegdaj odbyło się walne zebranie O. M. P. w Lasowicach. Przewodniczył prezes powiatowy p. Banaś. Po sprawozdaniach zarządu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Wówczas wybrano nowy zarząd z osobami: Bułk Antoni, Chmielorz Wilhelm, Zage Ernest, Wach Józef i Kapica Franciszek. Na zebraniu byli obecni goście pp. Gryc, prod. policji, Musiol, kier. szkoły, Wolny, nac. gminy i Grüttner, prezes sejmiku międzyzwiązkowego i N. Ch. Z. P.

(T) N. Ch. Z. P. w Bobrownikach.

Onegdaj odbyła się akademia gwiazdkowa N. Ch. Z. P. w Bobrownikach. Obecnych było przeszło 400 osób a przewodniczył prezes p. Halama. Z ramienia zarządu powiatowego przysłał poseł Pawłuta, który przy tej okazji wygłosił okolicznościowe przemówienie. Reszta akademii wypełniły występy chóru śpiewaczego z Radzionkowa i orkiestry oraz deklamacje dzieci.

Z Lublinieckiego

(L) Gwiazdka Tow. Polek w Lubliczu.

Staraniem zarz. powiat. i Kola Tow. Polek w Lubliczu obdarowano w tym roku na Gwiazdkę 23 dzieci szkolnych, 68 dzieci z przedszkola 59 niemowlat z Ośrodka Zdrowia oraz 80 biednych członków c.T.W. Polek, razem 350 dzieci i 80 czł. Prócz tego Tow. Polek dopomogło do urządzięcia Gwiazdki 2 przedszkolom w Sadowie i Stębowie ofiarowując każdemu po 50 zł. Na ten cel ofiarowało Kolo Tow. z własnych funduszów 1700 zł, 220 zebrały pp. członkowie z Tow. Polek na zbiorce ulicznej 9 grudnia, resztę zaś wydatków pokryje Towarzystwo z Ośrodka Zdrowia odbyła się 20 grudnia w Sekretariacie Tow. Polek. Dzieci otrzymały ciepłe sukienki, ciasteczki, słodycze i owoce. Do matkę przemówił p. dr. Rezac. Dla dzieci szkolnych i przedszkolnych urządzono Gwiazdkę w Strzelnicy w piątek, 21 grudnia Uroczystość uświetnili zaproszeni goście — a więc pan starosta, ks. prob. Dwucet, kom. Urbańczyk, inspektor Hołek, srono nauczycielskie z kier. Bazarnicki na czele, który przemówił do dzieci i rodziców, podkreślając ofiarną pracę z Tow. Polek. Na program złożyły się kolędy, deklamacje, żywy obraz ziołów i ob. Jasełek. Na końcu otrzymały podarki w formie odzieży, zabawek, ciepłej bielizny itp. Z jakąż radością śpiewy do domów. Tegóż dnia populoniu miała miejsce w Świątlicy Strzelckiej Gwiazdka Kola, którego 80 członków biednych otrzymało prócz paczek odzieżowych i żywnościowej. Gwiazdka odbyła się w miłym nastroju, jaki wyczarowała płańcchinka, łamane się opłatkiem i śpiewanie koled przy uczestnictwie zaproszonych gości o raz licznie zaproszonych członków.

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie popierając wyroby krajowe!

List sprawcą katastrofy kolejowej

W ubiegły wtorek rozpatrywał Sąd Okręgowy w Rybniku sensacyjną sprawę przeciwko **Hermanowi Szczepanowi, blokowemu z Bierutów, Pawłowi Wyrde, kierownikowi pociągu towarowego i maszyniście Franciszkowi „aerowi.** Wszyscy trzej oskarżeni byli o spowodowanie katastrofy kolejowej w dniu 1 grudnia 1932 roku przez lekomyślnie wypełnianie swych obowiązków. Katastrofa miała miejsce na odcinku kolejowym Rymer — kop. „Ema”, przy czym zdarzył się pociąg osobowy z towarowym. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, tylko P. K. została poszkodowana na sumę 8000 zł przez częściowe uszkodzenie wagonów.

W świetle przewodu sądowego wypadek ten przedstawia się następująco: Z Wodzisławia miał wyjechać pociąg towarowy w kierunku Niedobczy. Ponieważ był wolny, jak sygnalizował kierownik ruchu w Wodzisławiu Sąd, po naradzie skazał tylko blokowego Szczepana na 3 miesięczne więzienie z odroczeniem wykonania kary na 2 lata. Tak niski wymiar kary sąd mnywałow ten, że Szczepan dotychczas nie był karany, a za spowodowanie katastrofy został już surowo ukarany przez swoje władze kolejowe w drodze dyscyplinarnej. Drugiego i trzeciego oskarżonego sąd z braku konkretnych dowodów sąd uwolnił od winy i kary.

giego pociągu nie zdołał już zatrzymać pociąg, gdyż zapóźno się spostrzegł i całą siłą uderzył w lokomotywę pociągu osobowego. Jak już wspomnieliśmy, ofiar w ludziach na szczęście nie było. Blokowy Herman Szczepan, który zameldował dyżurnemu ruchu w Wodzisławiu, że to jest wolny, przyznał się, że przed lekko-myślnością doprowadził do katastrofy. Tłumaczył się w ten sposób, że tego dnia dostał list od swojej siostry, z którą się od dziegielno lat nie widział i tak był tem ucieśniony, że nie kontrolował swoich czynności służbowych.

Wyrde i Stiemerowi akt oskarżenia zarzucał, że mogli uniknąć katastrofy, przy zachowaniu przytomności umysłu. Przez sął sądową przesłano się 12 świadków rekrutujących się przeważnie spośród kolejarzy, którzy jednak w swych zeznaniach nie obciążyli oskarżonych. Sąd po naradzie skazał tylko blokowego Szczepana na 3 miesięczne więzienie z odroczeniem wykonania kary na 2 lata. Tak niski wymiar kary sąd mnywałow ten, że Szczepan dotychczas nie był karany, a za spowodowanie katastrofy został już surowo ukarany przez swoje władze kolejowe w drodze dyscyplinarnej. Drugiego i trzeciego oskarżonego sąd z braku konkretnych dowodów sąd uwolnił od winy i kary.

Przecucie dziecka — nie zawiodło

Trzecia stulecieczna wygrana, spośród czterech przewidzianych w IV-tej klasie Loterii Państwowej, padła — jak wiadomo — na Nr. 82.112 sprzedany w Tomaszowie Mazowieckim. Wogóle małe kolektury i mniejsze miasta Rzeczypospolitej nie mogą w obecnym ciągnięciu narzekać na brak szczęścia, padają tam bowiem stale większe i mniejsze wygrane, pobudzając

dzie gospodarze i wnosząc nowe wartości.

Należy też podkreślić inny ciekawy objaw: dary swe rodziciele teraz przeważnie pomiędzy ludzi pracy dla których wygrane pieniądze stanowią już nietyko pomoc; ale wręcz — podstawię ich przyszyło bytu. Dzięki Loterii Państwowej ludzie ci mają do końca życia zapewnioną egzystencję własną i swych najbliższych.



Fotografia nasza przedstawia posiadaczy dwu wiartek Nr. 82.112. Są to pp. Maria Parolowa, żona kierownika filij „Polonia” w Tomaszowie (właścicielka jednej ćwiartki) oraz Maria Lipska i jej szwagier Antoni Lipski (wspólni właściciele drugiej ćwiartki), cesia z zawodu — wszyscy zamieszkałi w Tomaszowie.

Pani Maria Parolowa przyznała nam się, że należała zawsze do pesymistek. Nie chciała nigdy grać na Loterii i miała za złe miejsce, że poświęcał część swej pensji na kupno losu, mimo że nieraz nie starczyło na załatwienie wszystkich potrzeb domowych. Dopiero przed pierwszą klasą 31-ej Loterii Państwowej, ulegając prośbom córki, zdecydowała się na kupno jednej ćwiartki. Jakkolwiek, widziorna jakimsi dziwnym przecuciem, córka namawiała ją by kupiła choć połówkę. Wobec niepowodzenia

jako ją spotkał w ciągu pierwszych trzech klas, zawałała się nawet przed odnowieniem losu do IV-tej klasy. Ale i tym razem uległa prośbom córki. Ostatecznie wynik był nadspodziewany, dziś bowiem p. Parolowa jest już w posiadaniu 20,000 złotych.

Pan Lipski, jako fachowiec, ma zamiar wygrać gotówkę poświęcić na wybudowanie własnego domu.

Z podanych wyżej obrazków życia należy wyciągnąć naukę, iż zawsze lepiej jest mieć choćby ćwiartkę losu loteryjnego, aniżeli go nie mieć wcale. O to należy powinnno się zwłaszcza starać, przed wylosowaniem miliona, oraz wobec zbliżania się terminu nowej, 32-jej Loterii Państwowej, której ciągnięcie pierwszej klasy odbędzie się już w lutym. (o)

Z Tarnogórskiego

(T) Z życia Związku Strzeleckiego.

Związek Strzelecki w Suchej Górze odbył onegdaj swoje walne zebranie. Przewodniczył

Komendant Powiatowy p. Pontus, jako gość był obecny komisarz strazy granicznej p. Blachni. Po sprawozdaniach i udzieleniu staremu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzi: obywatel: Bryski Feliks, Fomys Feliks i Bondziur Władysław.

(A) Zebrał się Kola Og. Związku Podstawowego „Słpiewu im. Adama Mickiewicza” w Bytomiu.

Wczoraj wina zebranie Kola Nowy Bytom posiadało wyjątkowo ogrom pracy, wykonanej przez nie w ciągu roku. Na zebranie przybyli członkowie Zarządu Okręgowego z Bytomia, Zarząd Kola, którzy wraz z sekretarzem członkami w liczbie do 100 osób wyrazili Zarządowi a prezesem Kotucha na czele wyraz uznania za pracę i udzieliłi absolutorium.

Dowodem tego uznania był ponowny wybór a. m. m. zjazdami starszego zarządu, a także z siedzibą w Bytomiu: prezes — p. Kotucha (nac. pociątu), wiceprezes — Twardawa, sekretarz — Klepek, członkowie: Wileczko, Czerny, komendant — p. Potyka, Bialecki, Bulowski, Nijakota, Cediwowa, Brudny, Szwarz, Kallus, Idzik, Kowol, Janocha, Zrodka, Zimoch.

Po wyborach nastąpił referat p. inspektora Czarneckiego a następnie wolne głosy. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i O. Z. P. R. zakończono zebranie.

(S) Gwiazdka w Sokole chropczakowskim.

Tow. „Sokół” w Chropczaku urządziło 6 dni w swej sali dla członków i gości tradycyjną Gwiazdkę. W uroczystości wzięło udział ok. 300 osób. Z kolędą przybył ks. wikary Mytyk, który w przemówieniu swoim złożył towaryzom i członkom serdeczne życzenia. Podziękował za kolędę i powitał gości i członków i przedmawiał się opłatkiem przez Gwiazdkę p. sitygar Michalik. Prezes honorowy Gwiazdki p. nacelnik Przybyła podniósł w przemówieniu swem potężny rozwoj gniazda w ostatnim roku, odkąd gniazdo posiada własną szkolnicę. — Wszystkie godziny populoniu były i wieczornie sa zajęte dla ćwiczeń gimnastycznych oddziałów starszych i młodzieży. Dzięki dyrektki kop. „Słask”, która Sokolowi lokal ten (dawna szpitalnia jeńców wojennych) wynajęła a Sokół przerobił go w gustownie urządzone ćwicznice, przybył miejscowemu obywatelstwu ważny ośrodek życia społecznego. Sokół pod przewodnictwem prezesa p. sitygara Michalika i wiceprezesa p. Smandzika Dominika, radnego gminy, rozwija się znakomicie na pożytek Ojczyzny, i dla dobra gminy i obywateli. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, jej najwyższych sterników oraz Czolem na cześć Sokola zakończył p. nac. Przybyła swe przemówienie. Po wspólnej wiecezcy odbyła się ohochoza zabawa taneczna.

Z Pszczyńskiego

(P) Zebranie miesięczne N. Ch. Z. P. w Pszczyźnie.

Zebrał się Kola Miejscowego N. Ch. Z. P. (BBWR) miasta Pszczyzny onegdaj o godzinie 8 wieczorem w sali Polskiego Domu Ludowego. Porządek obrad obejmuje m. in. sprawozdanie z czynności Zarządu, referat na temat „Obecne położenie gospodarstwa miasta Pszczyzny”, wolne głosy i wnoski.

(P) Zebrał Kola N. Ch. Z. P. w Witkowiach.

6 dni, odbyło się w Świątlicy Międzyzwoleńskawieczny miesięczne zebranie Kola N. Ch. Z. P. Witkowie. Po zakończeniu zebrania i odcytnianiu protokołu wygłosił referat p. Chmiel Karol, na temat: „Praca naukowa Pana Prezydenta prof. Kowalewskiego”. Następnie nacelnik gminy p. Haliński omówił bardzo aktualną kwestię a mianowicie: Stosunki gospodarstwa na kopalinach k. pszczyńskich. Sprawozdanie ze zjazdu powiatowego N. Ch. Z. P. wygłosił p. Chmiel, zaś ze zjazdu okręgowego p. Sabuda,

(P) Gwiazdka pocztowców w Pszczyźnie.

Staraniem placówki Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Pszczyźnie oraz dzięki inicjatywie jej kierownika p. nac. Pawła Świdera, urządzono w sali Polskiego Domu Ludowego w Pszczyźnie „Gwiazdkę” dla dzieci członków P. P. W. Program podzielono na dwie części: dla dzieci oraz dla starszych. Czołowe wypadła bardzo dodatnio. W pierwszej części obdarowano 40 dzieci darami starannie przygotowanymi przez komitet pań z p. nac. Świdrową, jako przewodniczącą. W ramach drugiej części programu udzielono się opłatkiem, składając wzajemne życzenia, poczem licznie zebrani członkowie P. P. W. wraz z rodzinami zasiędl do wspólnej kolacji, zakończonej zabawą taneczną.

(P) „Gwiazdka” szkolna w Krzyżowicach.

W niedzielę 23 grudnia ub. r. zebrała się w tut. szkole działwa szkolna na uroczystość gwiazdkową. Wraz z działwą przybyli rodzice oraz starsze i młodsze rodzeństwo. Przy choince, pięknie ubrojonej i obwiszonej ciasteczkami, dzieci wykonały program uroczystości, na który złożyły się: powitanie, wygłoszone wierszem przed dzieckiem, opowiadanie historii narodzenia Zbawiciela według Ewangelji, okolicznościowe przemówienie nauczyciela, sztuczka, odegrana przez dzieci najmłodsze, kilkanaście kolęd, śpiewanych na dwa głosy i kilkanaście wierszy.

W czasie uroczystości św. Mikołaj rozdawał wśród dzieci ciastka, strusie, materiały na cięcie bibelotów, przybory szkolne i cukiery. Obdarowano wszystkich 100 dzieci w ilości 27 (nie licząc dzieci, które do szkoły jeszcze nie uczęszczały). Ogółem rozdano podarunków za kwotę 100 zł (bez cukru). Uroczystość zakończono złozeniem życzeń wstawiętnych i noworocznych.

(B) De Waterlanda z takimi.

Imię w Pszczyźnie „Apteka pod Murzynem”, gdzie właścicielem jest p. Spillerowa. W apiece ten zabudowany jest w charakterze gońca i nielaki. Zendera, zwolniony przed kilku laty z kolo. Pan ten zamiast spokojnie sobie siedzieć i dziękować Bogu, że chleb w Polsce dobrze mu smakuje, chce odgrywać jeszcze rolę w funkcji kierownika. Nikt nie będzie miał do niego żalu, że wzdycha sobie do „Waterlandu”, jeżeli to będzie robił po cichu. Tymczasem zabiera się on do kaptowania dzieci polskich do ochronki w „Apteczce” i to za zgodą swych kol-bodawczyń. Czy Apteka sa po to, by służyć ogółowi, czy też po to, by w Polsce prowadzić niemiecką propagandę? Sądzimy, iż kompetentne władze zainteresują się powyższą sprawą.

Projekt reformy organizacji sportu w Polsce

PUWF i PW, który dotychczas pracował w zakresie WF i sportu, w czasie jedynie doradniej pomocy związków na rzecz sportu reprezentacyjnego ustanowił obecnie, niezaprzeszczając nadal pracy wszedź, silnie zainteresować się sportem reprezentacyjnym, oraz przyjąć mu z pomocą celem podniesienia jego poziomu, przy równoczesnym wyznaczeniu przysługujących PUWF i PW uprawnień ustawowych w stosunku do sportu polskiego wogóle.

1. Dla właściwego ujęcia zagadnień sportu, a w szczególności sportu reprezentacyjnego PUWF i PW uważa za konieczne nawiązanie ścisłego i bezpośredniego kontaktu z czynnikami państwowych i czynnikami społecznymi. W tym celu PUWF i PW:

a) powoła Radę Sportową, składającą się z działaczy sportowych, imieniem zaproszonych przez dyrektora P. U. W. F. i PW;

b) przez reorganizację wewnętrzną powoła do życia wydział WF i sportu, jako komórkę, skupiającą całą pracę z dziedzin WF i sportu;

c) ze swego składu wyznaczy delegatów do poszczególnych związków sportowych.

2. Celem podniesienia poziomu sportu, a w szczególności poziomu sportu reprezentacyjnego PUWF i PW w miarę możliwości finansowych:

a) zaangażuje dla związków płatnych przez państwo trenerów krajowych i w razie potrzeby zagranicznych;

b) utwori pracę klubom sportowym i związkom, organizując kursy dla przewodników, instruktorów i trenerów;

c) podejmie się finansowania obozów kondycyjnych i treningowych dla zawodników reprezentacyjnych, tak, aby wyczerpać wszystkie możliwości, należytego przygotowania do zawodów o charakterze międzynarodowym.

3. Celem przygotowania kadr dla sportu polskiego PUWF i PW:

a) utrzyma kontakt z Min. WR. i OP. i będzie dążył do ujednostnienia pracy na polu WF i sportu;

b) dostarczy pomocy przy organizacji sportu w szkole.

4. W wykorzystaniu ustawowych uprawnień PUWF i PW zastrzeżo sobie w szczególności:

a) prawo wykonywania nadzoru nad sportem polskim;

b) prawo udzielenia zwiazkom zezwoleń na spotkania międzypaństwowe w kraju i zagranicą i prawo wydawania zakazów organizacjom podległym zwiazkom w dziedzinie spotkań międzynarodowych tak w kraju, jak i zagranicą;

c) prawo stosowania rygorów jak: rozluźnienie wzajemnego kontaktu, odmowa korzystania z szeregu udogodnień państwowych, wreszcie zawieszenie działalności poszczególnych ożniw sportowych w wypadkach stwierdzenia działania na szkodę sportu.

Równocześnie PUWF i PW zwraca się do poszczególnych władz sportowych o:

1. zwrócenie większej uwagi na wychowawczo - społeczne walory sportu, które dotąd nie były należycie wykorzystywane;

2. stosowne najostrożniejszych rygorów w stosunku do jednostek, które

sportowi przynoszą szkodę, bez względu na ich walory techniczne;

3. prowadzenie jak najoszczędniejszej gospodarki;

4. przeprowadzenie studiów nad możliwościami usprawnienia struktury organizacyjnej władz sportowych, celem jej usprawnienia i zmniejszenia obciążenia.

Budowa wielkiego boiska sportowego w Pszynie

Boisko wykończone zostanie na wiosnę roku bieżącego.

Niedługoż poruszymy się na łanach naszych spraw budowy boiska sportowego w Pszynie.

Obecnie, po zakończeniu sezonu budowlanego, który zawiązywał się sprzyjającym warunkom atmosferycznym trwał na boisku prawie do końca grudnia, z zadowoleniem można ocenić wyniki pracy nielicznej garstki ludzi dobrej woli, którzy w zrozumieniu doniosłości zadania, potrafiliby myśleć budowy boiska ruszyć z miejsca. Osiągnięte wyniki, podane poniżej, mogą nas tylko utwierdzić w przekonaniu, jak wielka jest ofiarności i poświęcenie zorganizowanego społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Zgórą siedmiu lat trwały pertraktacje w sprawie budowy boiska w Pszynie. Korporacja miejska, rozumiejąc znaczenie tej sprawy, przyczyniła duży szmat terenu miejskiego na ten cel. Teren ten leżał jednak odłożeniu.

Dopiero z końcem sierpnia ub. r. z inicjatywą p. burmistrza Zinjia zawiązał się „Komitet budowy boiska sportowego”, oparty na wszystkich miejscowych organizacjach, uprawiających względy, interesujących się wychowaniem fizycznym. Komitet stworzył w swym gronie dwie sekcje: techniczną i propagandowo-finansową. Sekcja techniczna, składająca się wyłącznie z fachowców, opracowała plan boiska i zajęła się wykonaniem robót wstępnych, które rozpoczęto już z dniem 10 września 1934 r.

Budowa boiska zainteresowała się żywo miejscowe społeczeństwo, czego dowodem było deklarowanie bezpłatnych robotniko-dniów przez organizacje pszczyńskie.

W przeciągu 2 miesięcy członkowie organizacji odpracowali 2250 godzin bezpłatnie, a w szczególności: Tow. gimn. „Sokol” 634 godzin, Strzelecki 572 godz., O. M. P. 206 godz., Harcerze 159 godz., Zw. Podoficerów 152 godz., Zw. Powst. Śl. 143 godz., Zw. Rezerwistów 137 godz., Katol. Stowarzyszenie Młodzieży 72 g., Ochotn. Straż Ogniwa 16 godz., Zw. Hallerczyków 8 godz. Wartość tych godzin stanowi około 750 zł.

W tym czasie wykonano następującą pracę: zakupiono materiał i ustawiono parkan z drzewa; wykonano całkowite dźwienianie boiska na długości 2100 m. l.; wykonano roboty ziemne w ilości 2400 m³ wraz z wysypianiem trybun; sprowadzono i ułożono szlak pod bieżnię; zorzano boisko i przygotowano pod zasiew; wykonano w połowie krażeńki pod bieżnię. Ogólna wartość wykonanych robót i sprowadzonych materiałów wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

Złożył się na to subwencje Magistratu, Funduszu Pracy oraz składek niektórych organizacji. Dzięki zabiegom Komitetu, a w szczególności p. burmistrza Zinjia, Fundusz Pracy przyniósł dalszą subwencję w wysokości 4050 zł, która przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia budowy; tak, że można mieć nadzieję, że z wiosną rozpocznie dzieło zastania uruchomione, ka ogólnemu zadowoleniu obywateli pszczyńskich.

Komitet budowy składa ta drogą wszystkim tym, którzy przyczynili się swoją pracą czy ofiarą pieniężną do prowadzenia budowy — serdeczne „Bóg zapłać” i prosi nadal o poparcie.



Campbell, słynny rekordzista samochodowy, nawet w treningach jeździ fantastyczną szybkością 200 km na godzinę. Zdjęcie przedstawia Campbella ze swym motocyklem podczas treningu.

Radio.

Poniedziałek 14 stycznia.

KATOWICE, 6.45 Audycja poranna. 7.50 Koncert repertoriowy. 10.15 Hymn państwowy. 10.30 Helmut i 12.00 (Przebieg pracy polskiej). 12.10 Koncert zespołu Frontu i. Pomorski. 12.40 (Przebieg pracy polskiej). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (pięty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziesiąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty jedenasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwunasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzynasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czternasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szesnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siedemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty osiemnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dziewiętnasty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty pierwszy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty drugi). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty trzeci). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty czwarty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty piąty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty szósty). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty siódmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty dwudziesty ósmy). 13.05 Władysław Gajda (muzyka lekka) (dwudziesty dwudzi